



Witold Laskowski, 2019-02-26 09:16

GIS proponuje zmiany w przepisach dotyczących suplementów diety. Co na to branża?



- Do tej pory ta kategoria produktów była bardzo dyskredytowana i krytykowana. Natomiast nikt nie wyszedł z inicjatywą - mówi Ewa Jankowska z USP Zdrowie.

Wszelkie regulacje rynku mogą służyć, ale też szkodzić rozwojowi danej gałęzi. Czy informacje przedstawione przez Grzegorza Chudzika, zastępcę głównego inspektora sanitarnego, Pani zdaniem idą w dobrym kierunku, jeśli chodzi o suplementy diety?

To bardzo cenne, że w ogóle taki dialog pomiędzy branżą i regulatorem nastąpił. To było pierwsze oficjalne spotkanie, na którym mogliśmy poznać stanowiska obu stron. Pan minister Chudzik przedstawił główne kierunki, które w mojej ocenie są zdroworozsądkowe, racjonalne, i co ważne, nie dyskryminujące tak ważnej części gospodarczej, jak suplementy diety w grupie żywności. Dobry kierunek to ten, który pokazuje ustandaryzowanie i poprawienie notyfikacji suplementów, czyli przyspieszenie tego procesu oraz określenie pewnych standardów. Producenci spełniający kryteria będą mieli mierzalną korzyść, że będą na rynku, zaś ci, którzy uchylają się od odpowiedzi i nie dostarczają wszystkich danych, będą mieli dłuższy proces. To bardzo ważne, bo to tylko stymuluje i tak naprawdę zachęca producentów do rzetelnego przygotowywania dokumentacji, która jest podstawą do wprowadzenia produktu na rynek. Ciekawe również są rozwiązania służące pokazaniu bazy suplementów diety w aspekcie konsumenta. Konsument będzie mógł wejść na stronę GIS i sprawdzić jakie suplementy są dopuszczone, w jakim są statusie, czy są ocenione i zweryfikowane, co zwiększa bezpieczeństwo ich użycia. Druga baza, czysto administracyjna, to

korespondencja między branżą a regulatorem. Bardzo ważny aspekt, który też został podkreślony, to kwestia nadzoru nad rynkiem, to by tak duży rynek był prawidłowo kontrolowany oraz wszystkie działania służące nadzorowi kontroli. I racjonalne podejście do tego jest bardzo dobrze przyjmowane przez branżę.

Czy możemy powiedzieć, że to co proponuje GIS służy rozwojowi rynku suplementów diety w Polsce?

Dzisiaj trudno jednoznacznie to ocenić. Pierwsze jaskółki sugerują, że jest to przede wszystkim pierwszy krok, który nie dyskredytuje tej kategorii. A to jest nowość. Do tej pory ta kategoria produktów była bardzo dyskredytowana i krytykowana. Natomiast nikt nie wyszedł z inicjatywą. W naszej ocenie to wyjście głównego inspektora sanitarnego z pewnymi rozwiązaniami jest tym, czego oczekujemy, czyli w kierunku zmian, uporządkowania i tak naprawdę dużego zaangażowania regulatora do skontrolowania i nadzorowania rynku. Oczywiście ważną kwestią, która tu była podkreślana, jest wspieranie przedsiębiorców, zwrócenia uwagi na przedsiębiorców polskich oraz wspierania ich inicjatywy i przedsiębiorczości, zachęcania od inwestowania w tę branżę, również w aspekcie naukowym.